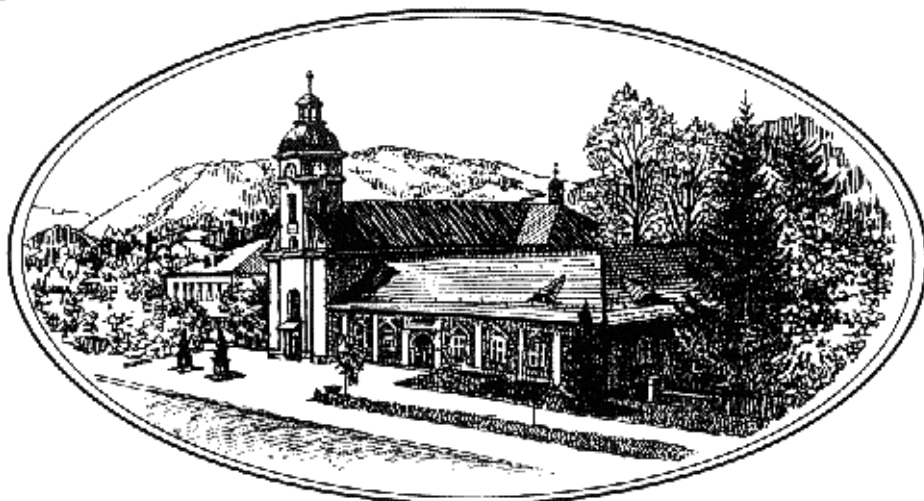


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 18 (882) 1 maja 2011 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## ŚWIĘTO MIŁOSIĘRDLIA BOŻEGO

### Czy jest Bóg?

Telegram. Mąż nie żyje. Dwa lata temu wyjechał za ocean, by zarobić pieniądze. Po roku dowiedziała się że pije. Pieniądze topniały. Telefoniczna rozmowa już po telegramie była czarniejsza niż sama wiadomość o śmierci. Umarł z przepicia.

Potrzebowała człowieka, by ją wysłuchał. Opowiadała długo, przedstawiała etapami swoje niezwykle ciężkie życie. Rozpoczęło się od jej nieuleczalnej choroby. Miała wtedy siedemnaście lat. Po operacji cudownie wróciła do zdrowia. Lekarze uważali, że nie powinna wychodzić za mąż. Spotkała jednak szlachetnego człowieka. Pracowali razem. Postanowili się pobrać. Szczęśliwie urodziła troje dzieci. Kiedy wszystko zdawało się układać pomyślnie – nowy cios. Jedno z dzieci zginęło tragicznie. Z trudem wracali do równowagi. Zaangażowali się mocno w „Solidarność”. Przeżyli wiele. Więzienie męża, kłopoty w pracy. Wreszcie wspólnie uzgodnili wyjazd męża. Została w domu, zmagając się z jego utrzymaniem. Teraz telegram. Finał wielu lat ciężkiego życia. Swoje długie wyznania kilkakrotnie przerywała jednym pytaniem: Czy jest Bóg?

Najstraszniejsze dla niej było to, że jej bracia i siostry, niewiele mając wspólnego z religią, żyli w dostatku, jeździli wygodnymi samochodami, zdrowi, zadowoleni z życia. Ona zawsze była głęboko religijna, aż do tego momentu, w którym stanęła nad przepaścią zwątpienia. Czy jest Bóg? Człowiek wierzący słuchając tej opowieści czterdziestoletniej kobiety, okrytej żałobą i pogrążonej w zwątpieniu, z

łatwością odkryje, że ma do czynienia z bohaterką, która przebyła swoją krzyżową drogę i stojąc na Golgocie – jak echo powtarza słowa Chrystusa – „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” Ona spogląda na trud swojej krzyżowej drogi i zmagając się ze zwątpieniem pyta: Czy jest Bóg?

Jak to dobrze, że Jezus przebył tę drogę przed nami. Jak to dobrze, że jeden z Jego uczniów, św. Tomasz też stanął nad przepaścią zwątpienia i nie chciał uwierzyć w sens tak tragicznej drogi, mimo świadectw swoich dziesięciu towarzyszy. Jak to dobrze, że Jezus Zmartwychwstały stanął przez nim i polecił włożyć palec w miejsce gwoździ w rękach... Jak to dobrze.

Można dziś podprowadzić tę kobietę do zmartwychwstałego Chrystusa i powiedzieć jej: dotknij Jego ran – Jest Bóg. Więcej, jest sens twego cierpienia. Sens głębszych ran twego serca. Oto Pan twój i Bóg twój – równie cierpiący jak ty. Nagradzający nie tyle sukcesy naszej pracy na ziemi, ile wytrwałość cierpienia, to, co mimo naszego trudu i starań się nie udaje. Pomyślność w pracy jest już pewną nagrodą. Człowiek radujący się z sukcesów w pracy jest szczęśliwy tu na ziemi. Nieszczęście mężnie zniesione będzie nagrodzone w wieczności.

Nie należy się dziwić, gdy ludzie wątpią, przygnieci

ogromem cierpienia. Trzeba ich wtedy podprowadzić do Chrystusa Zmartwychwstałego i powiedzieć: dotknijcie Jego ran. On im wytłumaczy, że droga krzyża, którą tak często chcemy ominąć, jest drogą wiodącą do nieba. Ta droga ma sens. To na niej, wbrew pozorom, jest Bóg i na niej najłatwiej Go spotkać.

*ks. Edward Staniek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Dz 2,42-47

**Psalm:** Ps 118,1.4.13-14.22.24

**II czytanie:** 1 P 1,3-9

**Ewangelia:** J 20,19-31

## SAKRAMENTY

### EUCHARYSTIA

#### 3. Pieśń wdzięczności

Trzeba dużo dojrzałości, zanim człowiek odkryje, że cały wspaniały świat razem z człowiekiem jest bardzo dobry. Nie był, lecz jest bardzo dobry, jest wspaniały, jest zdumiewająco piękny. Trzeba to odkrywać szczegół po szczególe. Kiedy czytamy o poszczególnych elementach w opisie stworzenia świata, to widzimy, że są dobre, ale kiedy jest mowa o całości, to całość jest bardzo dobra. Piękno harmonii całości jest o wiele wspanialsze, aniżeli piękno jednego szczegółu. Piękna jest ręka, ale bardzo piękna jest dopiero wtedy, kiedy zobaczymy ją w całym ciele; niezwykle ciekawie jest zbudowane oko, ale bardzo piękne jest wtedy, kiedy zobaczymy jego funkcję w całym ciele. Dopiero ten, kto potrafi spojrzeć na całość, dostrzeże, że dzieło Boga jest dobre i piękne. Człowiek zaczyna autentycznie dziękować, gdy odkryje to piękno, to odkrywa, że pięćdziesiąt lat korzystał ze słońca, a nigdy nie dziękował za to.

Taki człowiek stopniowo odkrywa bogactwo własnego życia. Dziękuje za rodziców, za dom, za serce matki, serce ojca. Czasami jego wspomnienia rodzinne mogą być smutne, ale bogactwo domu, bogactwo lat, które są za nim, jest tak niesamowicie wielkie, że to, co było niedoskonałe, jest stosunkowo małym procentem drogiej całości. To zło próbuje nas zatrzymać przy tym, co bolesne, co słabe, przy tym, co nas zraniło. Ale kiedy się obiektywnie oceni swoje życie, serce natychmiast zaczyna śpiewać pieśń dziękczynną za miliony darów, jakie składają się na każdy rok naszego życia.

Dziękczynienie jest potrzebą ludzkiego serca, człowiek staje się szczęśliwy dziękując, dostrzegając bogactwo Bożych darów i umiając za nie dziękować Bogu. Dlatego spotkanie przy ołtarzu jest zawsze dziękczynieniem. To jest spotkanie ludzi, którzy chcą Bogu dziękować. Przynajmniej raz w tygodniu chcą podejść do ołtarza, by świadomie dziękować za słońce, wodę, ziemię, chleb; za to, że nogi przyniosły ich do kościoła; za ręce, które pracują; za serce, które bije; za spotkanych ludzi, za każdą godzinę minionego tygodnia.

Przychodzimy, by szczególnie podziękować za to, co Jezus dla nas uczynił. Św. Augustyn odkrył nie tylko bogactwo darów, jakim jest wspaniały wszechświat, ale odkrył również bogactwo miłosierdzia Bożego i Jego łaski wobec człowieka. Św. Augustyn powiada, że Bóg stworzył wiele natur, które są poukładane w piękną hierarchię, to jest mniej więcej tak jak złoto, srebro, ołów. Wartość złota jest jednak większa niż srebra, wartość srebra większa niż ołowiu. Ale Bóg nie tylko stworzył różne natury, ale w każdej z nich ukształtował inne, wspaniałe arcydzieła. Przepiękny puchar ze złota jest podziwiany nie tylko z racji wartości samego kruszcu, ale i artyzmu, który nadał kształt złotu. Może się jednak zdarzyć, że wspaniały puchar ze srebra jako dzieło sztuki będzie tysiące razy bardziej wartościowy aniżeli nieukształtowana bryła złota. Z rąk Boga wyszły wspaniałe arcydzieła, a na dole był słaby człowiek ze słabego materiału, ulepiony z ziemi, ale był Bożym arcydziełem. W pewnym

momencie te wielkie arcydzieła ze złota odwróciły się od Boga i stopiły w bryłę, straciły nadany przez Boga kształt. Na tym polegał upadek anioła. Wprawdzie z punktu widzenia wartości "materiału" on ciągle jest tysiące razy więcej wart niż człowiek, bo człowiek jest z ziemi, ale człowiek jako arcydzieło stworzone przez Pana Boga nie stracił swego piękna. I właśnie dlatego, że nie stracił, jest wyniesiony ponad bryłę złota, która powstała z pięknego pucharu. Gromadzimy się przy ołtarzu, aby podziękować Panu Bogu za to, że pochylał się nad nami, gdyśmy się rozsypali, i na nowo nas ukształtował.

My, którzyśmy doświadczyli miłosierdzia Bożego, którzyśmy przez łaskę wiary odzyskali i udoskonalili swój kształt Bożego arcydzieła, mimo iż z punktu widzenia natury jesteśmy zbudowani z taniego materiału, zostajemy przez Pana Boga wyniesieni ponad wszelkie stworzenie. Chrześcijanin wie, że ciągle jest naczyniem glinianym i wystarczy jedno stuknięcie, by się rozsypał. Trzeba Bogu dziękować za każdy dzień, jeśli w nim nie uległ zniszczeniu, bo zło ciągle próbuje nas rozbić. Kościół to wspólnota ludzi na ziemi, która ma oczy otwarte na wielkość Bożych darów i która ustawicznie śpiewa Bogu hymn dziękczynienia. Spotkanie przy ołtarzu to wielka pieśń dziękczynna wielbiąca Boga. Czy można taką pieśń zlekceważyć, opuścić, zaniedbać? Czy brak tej pieśni nie jest znakiem wygasającej wiary, ślepoty człowieka, odejścia od Kościoła i Boga?

*ks. Wojciech Medwid*

#### Co to jest beatyfikacja i kanonizacja?

Istotnym elementem, który rozróżnia beatyfikację od kanonizacji jest fakt, że beatyfikacja jest zezwoleniem na kult publiczny, natomiast kanonizacja jest poleceniem i jest decyzją ostateczną.

Kanonizacja jest związana w sposób konieczny z nauczaniem Kościoła; po prostu święci są tak wpisani w historię Kościoła, że należy ją wiązać jako fakt dogmatyczny z nieomylnością papieską. Trzeba zrozumieć, jaka jest konstrukcja kanonizacji. Nie jest to wyrok, chociaż jest ferowany po przeprowadzonym procesie i nie ma od niego odwołania. Jest to orzeczenie, mające wprawdzie charakter prawny i legislacyjny (ponieważ poleca czcić danego świętego w całym Kościele Powszechnym, a więc wprowadza nowy kult publiczny w życie Kościoła), ale proszę zauważyć, że Papież kanonizując kogoś, decyduje tu na ziemi o tym co jest w niebie. W sposób uroczysty ogłasza, że ktoś jest zbawionym, świętym i można się do niego modlić, a on może się wstawiać do Boga. Jest to więc fakt dogmatyczny. W związku z tym kanonizacja ma poza walorem prawnym także wymiar dogmatyczny.

*Ks. Henryk Misztal ([www.kul.pl/dzie-papieski-w-bu-kul-ks-prof-henryk-misztal-o-wi-to-ci\\_art\\_10417.html](http://www.kul.pl/dzie-papieski-w-bu-kul-ks-prof-henryk-misztal-o-wi-to-ci_art_10417.html))*

#### Intencje Apostolstwa Modlitwy -

##### Maj

*Intencja ogólna:* Aby osoby pracujące w środkach przekazu zawsze z szacunkiem odnosiły się do prawdy, solidarności i godności każdej osoby

*Intencja misyjna:* Aby Pan pozwolił Kościołowi w Chinach wytrwać w wierności Ewangelii i wzrastać w jedności.

## Miejsca związane z Janem Pawłem II

### Kraków – światowe centrum kultu Bożego Miłosierdzia. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

Początkowo sanktuarium mieściło się w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, który powstał w 1889 roku z fundacji księcia Aleksandra Lubomirskiego. Nazwano je „Józefowem”, ku czci św. Józefa. Kaplicę pw. św. Józefa i większe skrzydło zabudowań klasztornych przeznaczone zostało na Dom miłosierdzia dla dziewcząt i kobiet zagubionych moralnie, poświęcił je w 1891 roku kardynał Albin Dunajewski. W tym klasztorze mieszkała podczas pobytu w Krakowie i tam zmarła – siostra Faustyna Kowalska.

Do tego właśnie kościoła zachodził często w okresie okupacji hitlerowskiej młody Karol Wojtyła. Wspomnieniami z tego okresu wiele razy się dzielił z nami:

*Pięć lat wychowywałem się do kapłaństwa w zasięgu Łagiewnik (...) codziennie przychodziłem do pracy przez Łagiewniki. Wiele razy wstępowałem do tego kościółka – kaplicy, który dziś staje się wielkim światowym sanktuarium (Jan Paweł II, Watykan 2000).*

Szybki rozwój kultu Bożego Miłosierdzia nastąpił po beatyfikacji s. Faustyny (18.06.1992 roku) i jej kanonizacji (30.04.2000), a także dzięki pielgrzymkom Ojca Świętego, który dwukrotnie odwiedził Łagiewniki (1997, 2002). Wobec rosnącego kultu, na terenie klasztornych ogrodów wzniesiono nową świątynię - bazylikę, której wieża dominuje w panoramie miasta.

W sanktuarium znalazł nowe miejsce obraz Jezusa Miłosiernego („Jezu Ufam Tobie”), namalowany wg wskazówek s. Faustyny, obecny w niezliczonych kopiach już niemal w każdym polskim kościele, tak i w naszym kościele - w nowym bocznym ołtarzu.

Pierwszy wizerunek Jezusa, który nie zadowolił s. Faustyny – tak bardzo odbiegał od jej pięknej wizji – namalował w Wilnie w 1934 roku Eugeniusz Kazimierowski. Obraz ten znajduje się obecnie w wileńskim kościele p w. Świętego Ducha. Drugi wizerunek powstał w Krakowie, a namalował go już po śmierci siostry Faustyny, jako wotum za ocalenie życia w czasie wojny, artysta malarz Adolf Hyła i to jego obraz jest najbardziej znany w świecie.

W ołtarzu głównym została umieszczona kopia tego obrazu. Kościół konsekrował dnia 17.08.2002 roku Jan Paweł II, w nim zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu.

*Wtedy jeszcze bardzo mało wiedziałem o siostrze Faustynie, coś niecoś o Bożym Miłosierdziu, a właśnie to był czas, kiedy ten podwójny charyzmat Krakowa – miłosierdzie i Faustyna – spełniał swą misję przede wszystkim w krajach okupowanych, „ My, którzyśmy tę okupację przeżywali na miejscu, w Krakowie, w Polsce, doznawaliśmy w sposób szczególnie Bożego Miłosierdzia. (...) Przypominałem sobie to, czego przedtem nie wiedziałem, że rośnie wśród nas, w tym właśnie czasie pogardy, wielkie nowe objawienie, objawienie Bożego miłosierdzia, które ma pójść na cały świat. (Jan Paweł II – Łagiewniki 17.08.2002r.)*

17 sierpnia 2002 roku podczas 9 pielgrzymki do Ojczyzny, pod hasłem: "Bóg bogaty w Miłosierdzie" Jan Paweł II konsekrował nowy kościół - bazylikę Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, co było głównym celem pielgrzymki i wówczas wspominał: *Kto mógł przypuszczać, że ten człowiek w drewniakach będzie konsekrował świątynię w Łagiewnikach.*

Czyż to nie najlepszy przykład Bożego miłosierdzia, chciałoby się dopowiedzieć.

Dzień później, w dniu 18.08.2002 roku na krakowskich Błoniach podczas Mszy św. w homilii wygłoszonej do 2,5 miliona uczestników Jan Paweł II powiedział: *Kościół od początku swego istnienia, odwołuje się do tajemnicy Krzyża i Zmartwychwstania, naucza o Bożym miłosierdziu, które jest rękoi-*

*mią nadziei i źródłem zbawienia człowieka. Wydaje się jednak, że dzisiaj jest szczególnie wezwany, by głosić światu to orędzie, Nie może zaniedbać tej misji, skoro wzywa go do tego sam Bóg przez świadectwo św. Faustyny.*

*A wybrał do tego nasze czasy. Może dlatego, że wiek dwudziesty, mimo niewątpliwych osiągnięć w wielu dziedzinach, naznaczony był w szczególności sposobem „ misterium nieprawości”. Z tym dziedzictwem dobra, ale też i zła weszliśmy w nowe tysiąclecie. Przed ludzkością jawią się nowe perspektywy rozwoju, a równocześnie nowe, niespotykane dotąd zagrożenia. Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było, a nawet stawia samego siebie na Jego miejscu. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnice życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego zaistnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulacje genetyczne i w końcu określać granicę śmierci. Odrzucając Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie. Na wiele sposobów usiłuje się zgłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić „wielkim nieobecnym” w kulturze i społecznej świadomości narodów. „Tajemnica nieprawości” wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata.*

*Doświadczając tej tajemnicy, człowiek przeżywa lek przed przyszłością, przed pustką, przed cierpieniem, przed unicestwieniem. Może właśnie dlatego przez świadectwo skromnej zakonniczki Chrystus niejako wchodzi w nasze czasy, aby wyraźnie wskazać na to źródło ukojenia i nadziei jakie jest w odwiecznym miłosierdziu Boga.*

*Trzeba, aby Jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości. Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w misterium iniquitatis. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało się w ludzkie serca nadzieję i stało się zawierzeniem całej cywilizacji - cywilizacji miłości. (Jan Paweł II z homilii wygłoszonej Mszy św. na Błoniach, 18.08.2002 r.)*

#### Akt Zawierzenia Świata Bożemu Miłosierdziu

Boże, Ojczy miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,  
i wylałeś ją za nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu,  
Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka.  
Pochyl się nad nami grzesznymi,  
ulecz naszą słabość,  
przezwycięż wszelkie zło,.  
Pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi  
doświadczyc Twojego miłosierdzia,  
aby w Tobie, trójjedyny Boże,  
zawsze odnajdywali źródło nadziei  
Ojczy przedwieczny,  
dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twego Syna,  
miej miłosierdzie dla nas i całego świata! Amen.

A teraz udaję się na pieszą pielgrzymkę do Krakowa – Łagiewnik, aby w Święto Bożego Miłosierdzia tam właśnie przeżywać uroczystość beatyfikacji Jana Pawła II.

Andrzej Georg

## Serwis Komputerowy



Profesjonalna i szybka obsługa  
Dojazd do klienta  
Atrakcyjne ceny

661-939-023 lub 607-331-776

[www.serwis-ustron.pl](http://www.serwis-ustron.pl)

## Błogosławiony

Dzisiejszej niedzieli w Rzymie, Sługa Boży - papież Jan Paweł II zostanie beatyfikowany przez Ojca Świętego Benedykta XVI.

Będziemy świadkami wyniesienia na ołtarze naszego rodaka, człowieka, którego znaliśmy, zwłaszcza my z pokolenia JP II, będziemy tą uroczystością bardzo zainteresowani. Na naszych bowiem oczach żył, pracował i odpoczywał Człowiek Święty. Nasz ksiądz, biskup, arcybiskup, kardynał i papież. W domu patrzę na sporych rozmiarów bibliotekę dzieł przyszłego błogosławionego, na tę zebraną w 60 tomach jego naukową twórczość: filozoficzną, teologiczną i społeczną, zawartą w książkach, wykładach, encyklikach i innych dokumentach papieskich, na spisane homilie i sprawozdania z pielgrzymek. Czy to wszystko? Nie, jeszcze dochodzą do tego książki o papieżu Janie Pawle II. Tych już, wobec ostatniego „wysypu” nowych opracowań, nie jestem w stanie wszystkich kupić. Ponadto mamy jeszcze przewodniki po miejscach związanych z naszym papieżem, opisy szlaków papieskich. Jak na dzieło jednego człowieka bardzo dużo. Im więcej czytam jego książek, tym więcej Go podziwiam. Z wszystkich opisanych zdarzeń z jego życiorysu najbardziej podobają mi się te, które pokazują przyszłego błogosławionego w tych najbardziej ludzkich, naturalnych, nam zwykłym ludziom zdarzających się, odruchach, np. jak po wyborze na papieża, gdy do swojego sekretarza ks. Stanisława Dziwisza miał powiedzieć: „I, co my teraz Stasiu zrobimy!”. Pełne wzruszeń były jego wspomnienia o wadowickich kremówkach, czy kiedy w czasie spotkania z młodzieżą na Skalce 8 czerwca 1979 roku, podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, wspominał: „Świętej pamięci Mieczysław Kotlarczyk uważał, że moim powołaniem jest żywe słowo i teatr, a Pan Jezus uważał, że kapłaństwo, i jakoś pogodiliśmy się co do tego (...).

Wybierając z tak zwanych „kwiatków JP II”, czyli anegdot o Nim, bardzo podoba mi się ta historia z wizytacji biskupiej w jednej z parafii diecezji krakowskiej: *Witający biskupa Wojtyłę chłopiec, swoją mowę powitalną wygłaszał zbyt cicho. Biskup zwrócił mu więc uwagę, aby mówił, głośniejsze. Na to chłopiec krzyknął gromkim głosem: „Jak nie słyszysz, to się nachyl”. W swoim kazaniu nawiązał do słów witającego go chłopca: „Jeden z najmłodszych przedstawicieli waszej wspólnoty parafialnej przypomniał mi, że mam się nachylić, aby usłyszeć to, co chcecie mi powiedzieć. Otóż ja moim posługiwaniem pasterskim właśnie pochylałam się nad Wami...”*

W swoim postępowaniu, będąc już na Stolicy Apostolskiej, zawsze nachylał się nad człowiekiem, któremu trzeba pomóc. Podobno, jak przyjął delegację ze Związku Radzieckiego i przedstawiciele tego wówczas mocarstwa chwalili się jakie mają rakiety kosmiczne i wojskowe, jacy są silni w ówczesnym świe-

cie, nasz papież słuchał i potakiwał, a jak skończyli, cicho zapytał: „To czemu, jeżeli Związek Radziecki jest taki silny, więzi takiego, a takiego dysydenta, cóż on sam może zrobić takiemu mocarstwu?”. Po powrocie delegacji do Moskwy, i zdaniu relacji najwyższym władzom z rozmowy z papieżem, ów więzień został zwolniony. Czyż to nie wspaniałe?

Dlatego w dniu beatyfikacji pomyślemy o naszym wielkim Polaku. W Ustroniu mamy miejsca związane z Jego osobą.

Najpierw w 4 lipcu 1937 roku 17 - letni Karol Wojtyła, jako uczeń Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Macieja Wadowity, ukończył w Ośrodku Szkolenia Wojskowego w Hermanicach obóz przysposobienia wojskowego i uzyskał II stopień przysposobienia, z wynikiem dobrym, (niektóre biografie podają termin obozu wojskowego na wrzesień 1935 roku). W dniu 28 - 30 września 1954 roku wędrując po górach Beskidu Małego i Śląskiego ks. Karol Wojtyła, z grupą tzw. „Środowiska”, przeszedł m. in. szlakiem turystycznym górskim z Przełęcz Salmopolu przez Trzy Kopce Wiślańskie na Orłową, dalej do Brennej, by przez Błatnię dojść do Wapienicy. Na odcinku od Trzech Kopców do Orłowej przeszedł granicą naszego miasta. W dniu 20 czerwca 1972 roku z grupą tzw. „Środowiska” kardynał Karol Wojtyła wszedł na Czantorię Wielką, jaką trasą tego nadal nie wiem. W dniu 22 maja 1995 roku jako papież Jan Paweł II, udając się z Ołomuńca do Skoczowa, przeleciał w helikopterze nad Hermanicką Łąką, błogosławiąc zgromadzoną tam młodzież.

Nadal poszukuję informacji o tych pobytach przyszłego błogosławionego Jana Pawła II w Ustroniu. Ostatnio będąc w Hermanicach w okolicach dawnego dworu i jego zabudowań szukałem miejsc, gdzie znajdowały się zabudowania ośrodka szkolenia wojskowego z okresu przedwojennego, gdzie mieszkali szkoleni, gdzie było dowództwo i gdzie znajdowała się strzelnica. Gdy byłem zajęty fotografowaniem zabudowań dawnego dworu, podeszły mieszkające tam dziewczęta, z zapytaniem: „W czym możemy panu pomóc?” Och cóż, tylko się uśmiechnąłem. „Szukam osób o wiele od Was starszych”, odpowiedziałem, chodzi mi o mieszkańców Hermanic, którzy żyli tu w okresie międzywojennym. Dziewczętom, które mnie zaczęły powieścić, że Karol Wojtyła tu, w Hermanicach odbył szkolenie wojskowe. Były zdziwione. Nie znały tej historii. „Nie ma już, tu wśród nas, w budynku w którym mieszkamy, osób, które żyły przed wojną” - tylko mi odpowiedziały.

Jan Paweł II będzie chyba pierwszym błogosławionym o którym wiemy, że był w Ustroniu. Mam nadzieję, że zgłoszeni do beatyfikacji księża związani z Ustroniem, którzy zginęli w czasie ostatniej wojny światowej lub na skutek tej wojny, też za nie długo zostaną wyniesieni na ołtarze. Póki co, poznajmy w Ustroniu te miejsca związane z błogosławionym Janem Pawłem II.

Andrzej Georg

# Jedzonko u Leny

**Ustroń**  
**Rynek 6**  
**tel. 508 016 063**



Organizujemy przyjęcia  
z różnych okazji! U nas jest miła  
atmosfera i pyszne jedzonko!  
Sala na ok. 25 osób.

## Kącik poezji

### Pamięci Jana Pawła II

Ojciec Święty! Dziś znowu cały  
stajesz przed nami  
zwięzłość mowy, wymowność gestu,  
czułość w słowie, dobroć w oku,  
wyciągnięta przyjacielska dłoń,  
uśmiech na ustach, miłość  
wylewająca się potokiem  
obraz na podobieństwo Boga,  
świętość w człowieku

Dziś smutno mi Panie!

Prządka cierpienia tka  
smutek w głębi serca  
nie płaczmy, grób nie jest końcem,  
to brama otwarta ku wieczności  
Ojciec Święty! Wśród nas nie ma Cię ciałem,  
lecz serce nie przestało bić  
brzmi echem twoich słów  
swoją drogą rozlałeś na wielu  
Tyś mówił pacierz dla ludu świata  
Łukami wiary spinałeś glob

Dziś smutno mi Panie!

Ojciec Święty! Tyś dał ludziom przykład  
jakimi szlakami mają iść  
wiary było trzeba  
dałeś wiary, patrz jak płonie  
myśl, wspomnienia, modlitwa  
zawinięte w tęczę odrodzenia  
najpiękniejsze kwiaty wschodzą na prochach  
"Sam geniusz nie tworzy arcydzieła"  
"ŚMIERĆ TYKA OSÓB, NIE WIARY"

Dziś smutno mi Panie!

Danuta Niewiadomska

## Z życia parafii



- W Niedzielę Wielkanocną na uroczystej Mszy św. w samo południe sprawowanej w intencji Parafian śpiewał chór „AVE”.
- W drugi dzień Świąt Wielkanocnych składaliśmy ofiary pieniężne na KUL i Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie. Zamiast kazania był czytany list rektora KUL-u ks. prof. Stanisława Wilka. W liście zatytułowanym „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” rektor m.in. przypomniał, że Katolicki Uniwersytet Lubelski był miejscem i środowiskiem dorastania do świętości Karola Wojtyły.
- We wtorek odbyło się wielkanocne spotkanie Seniorów naszej wspólnoty parafialnej.
- Od Wielkiego Piątku do dzisiejszej niedzieli codziennie o godz. 15<sup>00</sup> było odprowadzane nabożeństwo ku czci Miłosierdzia Bożego w ramach nowenny przygotowującej do Święta Miłosierdzia Bożego.
- Trwają prace remontowe w naszym kościele. W minionym tygodniu rozpoczęto remont dachu.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego.

Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii:  
**ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**



## jest kołem ratunkowym na morzu życia

- Zdenerwowana żona robi mężowi wyrzuty:

- Na ulicy oglądasz się prawie za każdą kobietą!
- I co z tego? Czy ktoś, kto jest na diecie, nie może już nawet przeczytać jadłospisu?

Mąż:

- Chciałbym te wakacje spędzić tam, gdzie jeszcze nigdy nie byłem...

Żona:

- Świetnie... Co powiesz na kuchnię?



## DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO Odpowiedzi na najczęściej stawiane pytania

10.) Czy wiemy jakiej narodowości będzie dziecko?

Nie wiemy. Imię dziecka zna jedynie Bóg.

11.) Skąd pewność, że Bóg wysłucha mojej

modlitwy?

Naszą pewność opieramy na wierze we Wszechmoc i nieograniczone Miłosierdzie Boże. Bóg jest Dawcą Życia i Jego wolą jest, by każde poczęte dziecko żyło i było otoczone miłością rodziców. (cdn.)

## Zelatorzy Róż Różańcowych zapraszają

wszystkich członków Żywego Różańca  
na godzinę różańcową

- we wtorek (02. 05) o godz. 17.00

## JUBILACI TYGODNIA

Wanda Przybyłka

Bożena Szymkiewicz

Emilia Cibor

Kazimierz Chołuj

Anna Kosińska

Krzysztof Feldman

Zdzisław Frajfeld

Piotr Sowiński

Zofia Zuberek

Maria Kloza

Anna Rapsztyn

Anna Brudna

Karol Mamrowicz

Marek Więclawek

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

### Przeciwko I przykazaniu -

#### Bałwochwalstwo - New Age (cz. IV)

Kontynuujemy nasze rozważania na temat New Age. Dziś dalszy ciąg życiorysu Heleny Pietrowny Bławatskiej.

Bławatska prowadziła życie dość skandalizujące i awanturnicze. Wiele podróżowała po świecie: do Turcji, Egiptu, Francji, Quebecu, Anglii, Ameryki Południowej, Niemiec, Meksyku, Grecji, oraz Indii. Szczególnie ważny był jej pobyt w Tybecie, gdzie przez dwa lata zgłębiała wiedzę tajemną u tamtejszych mistrzów. Chociaż bywali i tacy, jak np. ks. Władysław Dębicki, współczesny Bławatskiej krytyk spirytyzmu, autor publikacji pt. „Wielkie bankructwo umysłowe”, którzy nie dawali wiary jej tybetańskim opowieściom. Ksiądz Dębicki w relacji z paryskiego kongresu spirytystów roku 1889 nazwał ją wprost „wirtuozką szalbierstwa”. Zacytował też ostatnie zdanie raportu angielskiego Towarzystwa Badań Psychologicznych, tak opisujące działalność Bławatskiej: „sądzimy, że historia wyznaczy jej miejsce jako jednej z najprzebieglejszych, najdowcipniejszych i najciekawszych oszustek naszej epoki”.

Z perspektywy wieku wydaje się jednak, że ani ksiądz Dębicki, ani komisarze z angielskiego Towarzystwa nie docenili istotnego działania demonicznego, które zdominowało przesłania Bławatskiej. W jej historii ważna jest data 1873, kiedy przybywa do Nowego Jorku jako znane medium spirytystyczne. Demonstruje tam nadzwyczajne zdolności, takie jak lewitacja, materializacja przedmiotów, umiejętność jasnowidzenia, jasnosłyszenia i telepatii. Wkrótce poznaje dziennikarza i spirytualistę H.S. Olcotta, z którym w roku 1875 zakłada, istniejące do dziś, Towarzystwo Teozoficzne (od greckiego teos – bóg i Sophia – mądrość). Zadaniem Towarzystwa jest rozpowszechnianie poglądu, jakoby Boga można było poznać z pominięciem Jego Łaski, po-

przez odpowiednie techniki i praktyki duchowe, dostępne wybranym, którzy zostaną w ich trakcie oświeceni. Może się to dziać podczas seansów spirytystycznych, rytuałów magicznych i praktyk duchowych wszelkiego pochodzenia (też szamanizm, „podróże astralne”, tzw. Kanalizowanie itp.). Tutaj cel uświęca środki. I – jak głosi sztandarowe hasło teozofów: „Nie ma religii wyższej nad prawdę”. Co jednak zrobić wówczas, kiedy wykładowcą w szkole prawdy jest Ojciec Kłamstwa? (cdn.)

opracował KFJ

### Znów się zbliżył miesiąc maj...

Maj to najpiękniejszy miesiąc w roku. W tym miesiącu przyroda budzi się z zimowego snu do życia. Maj to miesiąc świeżych kwiatów i śpiewu ptaków. Wszystko w nim wiosenne, umajone, pachnące, czyste. Ten właśnie wiosenny miesiąc jest poświęcony Matce Bożej. W godzinach wieczornych wierni gromadzą się w kościołach, przy kapliczkach przydrożnych i krzyżach na nabożeństwa majowe. Wezwaniami litanijnymi i pieśniami maryjnymi chwalą Niepokalaną Matkę Chrystusa. Tak oto leci głos echem od kapliczki do kapliczki, od krzyża do krzyża i razem z wonią kwiatów leci aż do nieba. W ten sposób wszystko "co czuje i co żyje, sławi Maryję".

#### Matka Boża Majowa

Kapliczki wtopione w zieleni  
głęboko oddychają majem  
unoszą się w śpiewie litanii  
do nieba pełnego kwiatów  
nasyconego zapachem bżów  
naręczami złożonymi u stóp Maryi.  
Ona wsłuchana w radość kaplic  
rozpoznaje od nowa tę pieśń  
którą anioł śpiewał w ten dzień  
gdy przybył zwiastować Syna.

Ks. Andrzej Zwoliński

**W naszym kościele nabożeństwa majowe będą odprawiane codziennie o godz. 17<sup>30</sup>. Przyjdź i Ty...**

# GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: \* I Komunii św., \*Konfirmacji,  
\*Chrześc., \* Ślubu, \* innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy,  
otoczony zielenią gwarantuje kameralną  
atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128  
Więcej na stronie [www.goscinnny.eu](http://www.goscinnny.eu)



### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)